

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmon) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA

Na trzeci kwartał 1853 GAZETY LWOWSKIEJ z DODATKAMI, od 1go lipca do ostatniego września:

Dla Miejsceowych 3 zlr. 45 kr.
Z opłatą pocztą 4 zlr. 30 kr.

Kto wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeżeli kwit ma kantor franco odsyłać, dodać raczy należności tyle co wynosi opłata listu na jego odległość.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Francya. — Szwajcarya. — Niemce. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Azya. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 20. czerwea. Dnia 21. czerwea 1853 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział pierwszy, część XV. z roku 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

- Nr. 62. Rozporządzenie ministerstwa wojny z dnia 29. marca 1853, o zastosowaniu najwyższego patentu o handlu domokrażnym z d. 4. września 1852 roku (nr. 252. Dziennik praw Państwa) w Pograniczu wojskowym.
- Nr. 63. Rozporządzenie naczelnej dyrekeyi rachunkowości z d. 30. marca 1853, mocą którego obwieszczono, że w skutku najwyższego postanowienia z dnia 17. marca 1853 r., przeniesioną jest cenzura i kontowanie dzienników kasowych co do wydatków kameralnych z głównej buchalteryi kameralnej do buchalteryi rządowych w krajach koronnych.
- Nr. 64. Rozporządzenie ministerstwa wojny z dnia 2. kwietnia 1853, mocą którego wydano przepis w przedmiocie posiadania i noszenia broni prywatnej przez osoby wojskowe.
- Nr. 65. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 10. kwietnia 1853, o postępowaniu w drodze celnej z pewnemi naczyniami fajansowemi, przeznaczonemi do prowadzenia przemysłu w fabrykach chemicznych.
- Nr. 66. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 18. kwietnia 1853, obowiązujące w królestwach Węgier, Kroacyi i Sławonii, w Województwie Serbskiem i Banacie Temeskim, mocą którego nakazuje się rozpoczęcie prac przygotowawczych do zaprowadzenia ksiąg gruntowych i tabularnych w powyższych krajach koronnych z szczególnym względem na posiadłości szlacheckie.

Lwów, 14. czerwea. Na wybudowanie kościoła w Więdnii wpłynęły do c. k. krajowej głównej kasy we Lwowie następujące dalsze składki:

(Oh. Nr. 138. Gaz. Lw.)

Urzednicy c. k. salin w Kossowie, mianowicie pp.: Mialowich podzupek 2r., Kmicikiewicz kontrolor 1r.30k., Henoch magazynier 1r., Jaroeh grubenmajster 30k., dozorczy zup solnych, pp. Fischer 40k., Schwager 40k. i Ryczalik 20k., następnie inni urzednicy i sludzy przy tych salinach 12r.3k., Łac. parafia w Kołomyi 17k., gmina Zamuliuće 2r., pp. Boczarski burmistrz w Kołomyi 5r., Torosiewicz właściciel dóbr 2r., Wereszczyński dyrektor szkoły obwod. 1r., Wispek majster kominiarski 1r., Nowicki aptekarz obwod. 1r., Zeregiewicz kupiec 2r., Kisielewski gr. kat. proboszcz 1r., pp. nauczyciele głównej szkoły obwod.: Fukala 1r., Mikietyński 30k., Sabara 1r., pp. Dobrzański syndyk magistratu 1r., Wojnarski asesor magistrat. 1r., pani Franciszka Krzanowska 30k., gmina miasta Kołomyi z miejskiej kasy 200r., Józef Kobrzyński proboszcz w Rakowcach 1r., subst. poborca celny w Stojanowie p. Jan Hartlieb 2r., prowiz. dozorca urzędowy Karol Rayss 20k., urzednicy c. k. kameralnej urzędowej administracyi w Brodach 23r.20k. Urzednicy c. k. głównego urzędu dochodów skarbowych w Brodach 15r.20k. Urzednicy c. k. podatkowego urzędu w Podhorcach 2r., p. Wincenty Schmidt poborca cła w Grzymałowie 2r., urzednicy podatkowego

urzędu w Kamionce-Strumilowej 2r., c. k. poborca cła w Berlinie Edward Kossik 2r., nadzorca straży finansowej Dombrowiecki 30k., pp. Kuhnen poborca podatk. 1r., Kunicki gr. kat. proboszcz w Boratynie 6r.42k., Jan Mogielnicki gr. kat. proboszcz w Bielawcach 5r., Augustyn Dolnicki gr. kat. kapłan w Korsowie ze składki 1r. 36k., urzednicy sekeyi finansowej straży w Brodach 51r., poborca cła p. Lang 1r., urzednicy i indywidua pomocnicze c. k. zbiorowej kasy w Złoczowie 7r., urzednicy i sludzy c. k. urzędu podatkowego w Zborowie 3r.40k., gmina miasta Brodów z miejskiej kasy 100r., Magistrat Brodzki, mianowicie pp. Karol Hausner 200r., E. Krause 10r., Maciej Rieger 200r., Ulrichsthal 5r., Konarski 2r., J. Sala 2r., Dekert 2r., Liskowacki 2r., F. Schnell 50r., J. Hauswald 2r., W. Witkowski 2r., A. Stein 2r., Alf. Hausner 20r., Józef Rieger 20r., Wojakowski burmistrz 5r., Zieliński syndyk 1r., pp. assesorowie: Kucera, Stenzel i Malikiewicz po 1r., pp. Paweł Bocheński, Konstantyn Wolański i Kovats po 40k., Leonhard Jaworski 30k., Teodozysusz Ocharski kasyer miejski 1r., Wojciech Mikulewicz kontrolor 1r. Jan Janowicz gr. kat. proboszcz 4r., Łukasz Pelgi djak 30k., ze składki 10r.5½k., urzednicy i sludzy c. k. podatk. urzędu w Łopatynie 8r., urzednicy i sludzy c. k. budowniczej dyrekeyi krajowej, mianowicie w okręgach budownictwa dróg: Wików 6r.10k., Nadwórna 2r.40k., Brzeżany 7r.20k., Przemyśl 13r.50k., Kimpolung 13r.30k., Tarnopol 9r.45k., Maków 4r.40k., Skole 5r., Dukla 11r. 30k., Lwów 9r.15k., Gródek 4r., a w Przemyskim okręgu budownictwa wodnego 3r. Chrześciańska gmina Czortkowa 12r.53¼k. PP. Maciej Zabłocki komornik pograniczny 2r., Mikołaj Jawecki koperator prob. w Trybuchowcach 4r., za pośrednictwem dominikal. reprezentanta z Rydodub pana Franc. Urbańskiego, pp. Józ. Zarudzki właściciel dóbr 7r., Antoni Zarudzki właściciel dóbr 1r., Herzberg dzierżawca propinacyi 1r., tudzież od innych członków gminy tegoż dominium 21r., gmina Romaszówka 17r., gmina Skorodyńce, mianowicie: dzierżawca propinacyi Weissberg 1r., i szynkarz Grünberg 30k., członkowie gminy tego miejsca 24r.23k., następnie za pośrednictwem wyżej wspomnianego dominikalnego reprezentanta, pp. Henryk baron Heydel właściciel dóbr 50r., Karol Czemryński gr. kat. proboszcz 40k., Feldmann dzierżawca propinacyi 1r., poborca podatku Narcys Wąsowicz 1r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kraków, 1. czerwea. Na wybudowanie kościoła w Więdnii, ku pamiętce ocalenia Jego c. k. Apost. Mości wpłynęły następujące dalsze składki:

Pan Jan Chwastkiewicz urzednik trybunału złożył 2r., sludzy pani hrabiny Zofii Potockiej 5r.31k., za pośrednictwem Wadowickiego obwod. urzędu wpłynęło 1161r.47¾k., a mianowicie z Wadowickiego magistratu pp. burmistrz Stankiewicz złożył 5r., Antoni Ronge 2r., Wincenty Simon 2r., Józ. Schwarz 4r., Józ. Heinz 5r., Franc. Warzeszkiewicz 1r., Ant. Lukas 1r., Karol Just 2r., Emilia Schwarz 4r., Jgn. Brosig 4r., Jaroszek 2r., Zawilska 2r., Jan Sabiński 5r., Anna Fischer wdowa po Janie Pokornysiu 2r., Szymon Korn 3r., Franc. Schmid 1r., Franc. Sklenarz 30k., Iseppi 5r., Józ. Raczyński 2r., Magdalena Raczyńska 2r., Marya Mytkoś 4r., Em. Birstein 2r.30k., Ant. Schwarz 4r., Stan. Warzeszkiewicz 40k., Kotschirs 1r., A. Stündl 2r., An. Kucharski 2r., Scholz 1r., Józef Stankiewicz 3r., Ad. Tomaszek 1r., Walent. Rybak 1r., syndyk Mengen 1r., Mich. Majewski 1r., Józ. Damski 1r., Adolf Kora 1r., Florian Hainzl 1r., Hałaciński 1r., dr. Zapałowicz 2r., miejska gmina Wadowice 100r., cech krawiecki 3r., cech szewski 3r., cech kuznierski 2r., cech piekarski 2r., c. k. 56ty pułk piechoty liniowej barona Fürstenwārther, mianowicie pp. major Widemann 2r., kapitanowie: Görtler 1r., Piron 1r., Paul 1r.; Pressen 1r., porucznicy: Kirschinger 1r., Jennemann 1r., Heidler 1r., Collonius 1r., Hawlach 1r.

major Lindemann 1r.30k., Rubert 1r., porucznik Widermann 1r., porucznik Neuberfeld 1r., Habreinski 1r., Hrutik 2r., inni pp. wojskowi 4r.40k.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

(Najwyższe postanowienia Jego c. k. Apostolskiej Mości.)

Wiedeń. 16. czerwca. Jego c. k. Apost. Mość raczył najw. postanowieniem z dnia 5. czerwca 1853 rozporządzić, ażeby żołnierzy w wieku 36 i 37 lat stawionych do landwery będącej obecnie w czynnej służbie niezwłocznie przeniesiono do rezerwy, gdzie w ogóle nie może być zatrzymany żaden żołnierz liczący powyżej 45 lat.

Najjaśniejszy Pan raczył oprócz tego najłaskawiej zezwolić, ażeby indywidua stawione pierwotnie do landwery, a obecnie wolne od stawienia do linii bez dalszych przeszkód za dymisyą uwolniono od służby wojskowej. Dla przeprowadzenia tych najwyższych postanowień wyjdą niezwłocznie potrzebne rozporządzenia. (L. k. a.)

(Ułaskawienie.)

Jego Cesarska Mość ułaskawił znowu jednego z emigrantów lombardzkich. Nazywa się Elia *Potti*, jest właścicielem domu w Medyolanie i uzyskał teraz nietylko wolny powrót do domu ale i zniesienie sekwestru ciężącego na jego majątku. W ostatnich czasach przebywał w państwie piemonckiem w Meina w prowincyi Novara i odznaczył się w ciągu swego pobytu za granicą dobrem zachowaniem się politycznym. Chociaż przedtem znacznie był skompromitowany, nienależał jednak do rzędu najniebezpieczniejszych konspiratorów, i położył nawet podczas wypadków rewolucyjnych uznania godne zasługi dla publicznego porządku; przeszkodził bowiem ucieczce więźniów kryminalnych i przyczynił się do zabezpieczenia własności prywatnej. Ułaskawiony ma również jak Conte Greppi podpisać rewers, w którym nadal przyrzeka zachować się stosownie do obowiązków lojalności i wierności poddańczej. (L. k. a.)

(Rozporządzenie ministryum sprawiedliwości względem postępowania sądowego w sporach małżeńskich między żydowskimi wyznawcami w Siedmiogrodzie.)

Wysokie ministryum sprawiedliwości wydało pod dniem 9go czerwca 1853 rozporządzenie, mocą którego się reguluje postępowanie sądowe w sporach małżeńskich między żydowskimi wyznawcami w Siedmiogrodzie.

Ponieważ na mocy artykułu IV. najwyższego patentu z dnia 29. maja r. b. przepisy powszechnego kodeksu cywilnego względem spraw małżeńskich zupełnie zastosowane być mają do żydowskich wyznawców w Wielkiem księstwie Siedmiogrodzie, a dlatego także i postępowanie sądowe w sporach małżeńskich między Żydami zgodnie z powyższymi przepisami musi być uregulowane, przeto wydało ministryum sprawiedliwości stosownie do upoważnienia otrzymanego najwyższem postanowieniem z d. 24. kwietnia 1852, w tym względzie następujące przepisy:

Począwszy od dnia 1. września r. b. mają wszystkie nowowy-

toczone spory małżeńskie między żydowskimi wyznawcami w Siedmiogrodzie być podawane do monarchicznych władz sądowych i w tych sądach się pertraktują i rozstrzygają. Jurysdykcyja, którą dotychczas w tych sporach wykonywały rabinaty, ma przeto zupełnie ustać. Skargi, w których idzie o unieważnienie lub rozwód albo o niezgodną separacyę sądową (a mensa et toro), należą do tego sądu krajowego, w którego okręgu małżonkowie mieli ostatnią swoją wspólną siedzibę. Podania o tymczasowe zezwolenie odosobnionego mieszkania dla pokrzywdzonej strony i o nakaz obowiązujący drugą stronę do płacenia przyzwoitego utrzymania, mogą być podawane albo do tego sądu krajowego, albo do sądu okręgowego, którego jurysdykcyi mąż podlega. Prośby o pozwolenie zgodnej separacyi podawać należy do tego sądu okręgowego.

Wszystkie dnia 1. września już wytoczone spory względem nieważności małżeństwa mają być do końca doprowadzone w sądach, ustanowionych dotychczas dla tych sporów, a stosownie do artykułu XII. najwyższego patentu z dnia 29. maja 1853 nastąpić ma decyzya według ustaw, jakie podczas zawarcia małżeństwa były obowiązujące. Wszystkie zaś spory względem rozłączenia małżeństwa i względem separacyi a mensa et toro, które na wspomnianym dniu jeszcze niebędą prawomocnie rozstrzygnięte, względem których przeto jeszcze niezapadł ostateczny wyrok, lub gdy przeciw zapadtemu wyrokowi zanesiono rekurs do drugiej lub jeszcze wyższej instancyi, lub gdy rekurs jeszcze ma miejsce, — uważane być mają za zniesione i wcale niepertraktowane. Wolno jednak stronie skarżącej nanowo zanieść skargę do przynależnej monarchicznej władzy sądowej, która stosownie do artykułu XII. powyżej namienionego najwyższego patentu decydować ma według przepisów powszechnego kodeksu cywilnego.

Monarchiczne władze sądowe mają we wszystkich sporach małżeńskich między wyznawcami żydowskimi względem nieważności i rozwodu tudzież względem separacyi postępować według postanowień rozdziału XXX. wydanego za dnia 15. września 1852 w numerze 190 powszechnego dziennika ustaw państwa prowizorycznego regulaminu procedury cywilnej dla Węgier, Kroacyi, Sławonii, Województwa Serbskiego i Temeskiego Banatu, jak dalece te przepisy zastosować się dadzą z przestrzeganiem odrębnych rozporządzeń zawartych względem małżeństw żydowskich w powszechnym kodeksie cywilnym i ustawach dodatkowych. (L. k. a.)

(Sprostowanie.)

Litog. koresp. austr. z 17. czerwca pisze co następuje: „Do powszechnej gazety Augsburskiej (Nr. 163 z 13. czerwca), dziennika zwykle dobrze zainformowanego, pisze jeden z jego korespondentów z Konstantynopola (z 30. maja), jakoby książe *Menzykow* upraszał poselstwo austriackie o objęcie protektoratu nad poddanyymi rosyjskimi w Turcyi, od czego jednak miał się p. *Klets* wymówić, zaczem reprezentantowi Danii poruczono ten protektorat. Bez zasadne wszakże to doniesienie musimy sprostować. C. k. poseł przy

Przekleństwo matki rodu.

(Zdarzenie prawdziwe.)

Nie wierzę w duchy, ani sobie życzę, żeby czytelnicy w nie wierzyli; nigdy mi nie miano za łatwowieznego lub marzyciela, a zmysły moje ku rzeczom nadzwyczajnym i urojeniom wyobraźni są bardzo miernie rozwinięte. Nie raz wśród nocy szedłem bez trwogi przez cmentarz i spałem spokojnie w pokoju, obok którego leżał zamordowany. Śmiałem się zawsze z przepowiedni, snów i przeczucia, a co do czarownic, strachów i tp. zupełny niedowiarek ze mnie. Zona moja, młoda i ładna kobietka jest bardzo czuła, ale bynajmniej romantyczna ani sentymentalna, chociaż cokolwiek trwożliwa i drażliwych jest nerwów. Gdy była panną, nigdy nie widziała żadnego ducha, a po zamężciu tylko czasem zdawało jej się, że słyszy jakiś niezwyčajny szmer w pokoju, a mianowicie gdym nie nocował w domu lub późno powrócił. Żyjemy szczęśliwie; mamy dzieci i troski i za nadto opowiedzialności, ażeby można bujać w krainach fantazyi.

Atoli zdarzenia, które tu mam opowiedzieć, są tak szczególnego i dziwnego rodzaju, że mi czytelnicy zechcą przebaczyć, gdy przypuszczę, że je jakimś nadnaturalnym przyczynom przypisać należy: wywarły bowiem głębokie i trwałe wrażenie na mój umysł. Wątpię, czyli kiedy wyjaśni mi się ta tajemnica, a chociaż wcale sobie nie życzę tego, ażeby mię posądzano o wiarę w duchy, jednak umrę z tem przekonaniem: „że są zjawiska w niebie i na ziemi, o których się ludziom nie śniło.“

A teraz do rzeczy. — W roku 1846 posłano mię z nadzwyczajną misyą z niższej do wyższej Kanady, a ponieważ dla służby mojej musiałem często oddalać się z domu, przeto najłem bardzo przyjemne pomieszkanie dla mojej rodziny niedaleko wodospadów Niagary, dokąd z wycieczek moich powracałem znajdując w lubem towarzystwie z ukochaną żoną i miłemi dziećmi słodką nagrodę za trudy i przykrości obowiązku mego.

W lecie roku 1847 musiałem zwiedzić powiaty leżące w pół-

nocno-wschodniej stronie jeziora Ontario — w pięknej okolicy, po części jeszcze niezbadanej i mało jeszcze zamieszkałej. Zona moja życzyła sobie towarzyszyć mi w nadzici, że zmiana miejsca pobytu i powietrza wpłynie pomyślnie na zdrowie najstarszego dziecięcia, naszej lubej trzyletniej dziewczynki. Przychyliłem się chętnie do jej życzenia pod warunkiem, ażeby nasz pakunek podróży składał się tylko z jednego kufra i jednego tłumoka, a pewnego dnia w sierpniu przybyliśmy nad brzegi jeziora Rice, gdzie p. Pierre Laroche przygotował dla nas statek o czterech sternikach, a sam oświadczył się, że nas na nim w razie potrzeby aż do zatoki Hudson zawiezie.

Część Kanady, do której dążyliśmy, teraz znana zwykle pod nazwiskiem „kraj za jeziorami“; ziemia tam urodzajna, widoki malownicze, a cała okolica poprzecinana łańcuchem małych jezior tworzących na sto mil nieprzerwaną prawie komunikacyę wodną, za pomocą której, gdy czas i industria rozwinię nieprzebrane źródła bogactw angielskiej Ameryki północnej, utworzy się bezpośrednia łącząca północne obszary z głównymi jeziorami Kanady.

Teraz jednak nie ma „kraj za jeziorami“ z rozmaitych przyczyn takiej siły atrakcyjnej dla kolonistów, jak inne części osady, a z wyjątkiem okolicy graniczącej z „frontem“ — tak nazywa się kraj najmniej oddalony — świadczy tylko tu i ówdzie wyrębana przestrzeń lasu lub zasiana rola o obecności ludzi nieustających w czynności i poświęceniu dla cywilizacyi amerykańskiej. Tu i ówdzie widać opuszczony dom, połamany pług, na pół uprawione pole — żywe i za nadto częste świadectwa złe nagrodzonej pracy, daremnie łożonej energii, zawiedzionej nadziei, zniechęcenia, ztarganych sił zdrowia, a może nawet nędznej samotnej śmierci mieszkańców tych okolic. Jakoż w rzeczy samej odbywały się tu podobne sceny daleko częściej, jak w innych stronach Kanady, a to iż osadnicy w kraju za jeziorami składali się po największej części z osób niezdolnych do życia w trudach i niedostatku; z młodych ludzi wyższego pocho-

w. porcie wezwany ze strony ces. rosyjskiego posła do objęcia protektoratu nad poddanyymi rosyjskimi w Konstantynopolu na czas przerwanych stosunków dyplomatycznych między Rosją i w. portą, uczynił zadość wezwaniu, a c. k. poselstwo austriackie wypełnia protektorat ten od czasu odjazdu księcia *Menżykowa*.

(Kurs wiedeński z 20. czerwca.)

Obligacje długu państwa 5% —; 4½% 84³/₈; 4% 75⁵/₈; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 218; z r. 1839 132. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1428. Akcje kolei półn. 2227½. Głognickiej kolei żelaznej 843¾. Odenburskie 126¼. Budwejskie 275. Dunajskiej żeglugi parowej 761. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Hiszpania.

(Zaprojektowana reforma stosunków celnych. — Konfiskacja. — Nowiny Dworu. — Wiadomości potoczne.)

Madryt, 8. czerwca. Minister finansów postanowił nakoniec poczynić kroki dla zaprowadzenia dawno upragnionej reformy w stosunkach celnych. Nadzór dla zapobieżenia przemysłnictwu, które nigdzie nie jest tak w zwyczaju jak w Hiszpanii, kosztuje więcej niż 60 milionów realów rocznie. Armia blisko 22,000 urzędników strzeże hiszpańskich wybrzeży i granic; mimo to jednak dostarcza przemysłnictwu połowę tego, co się w Hiszpanii konsumuje. — Dotychczas było miejsce dyrektora komor w Hiszpanii korzystniejsze niż posada ministra, nawet szefowie biur celnych robili wielkie majątki.

— Gazeta „El Trono y la Constitution“, która sobie kilka razy pozwoliła ganić i wyszydząć postępowanie tutejszego ambasadora angielskiego, lorda Howden, została skonfiskowana. Lord Howden opuścił wprawdzie Madryt, ale członkowie ambasady ujęli się za swoim odjeżdżającym szefem i chcą zanieść skargę przeciw rzeczonemu dziennikowi.

— Cesarzowa Francuzów, która od czasu swego zameścia tyle już dobrego świadczyła dla ubogich w Hiszpanii, darowała szpitalowi francuskiemu w Madrycie 40,000 realów.

— Dwór przeprowadzi się 24. b. m. do La Granja. Podróż będzie trwała dwa dni; królowa chce zwiedzić Escorial, gdyż tam jeszcze nie była.

Także i w Asturji szerzy się głód coraz bardziej. W wielu miejscach powydobywali wieśniacy kartofle posadzone z ziemi, ażeby głód swój zaspokoić.

(P. Z.)

Francya.

(„Journal des Debats“ o flocie morza śródziemnego.)

Paryż, 10. czerwca. *Journal des Debats* pisze: „Flota francuska musiała zapewne dzisiaj dnia 10. czerwca otrzymać w Salamis rozkaz zbliżenia się ku Dardanelom. A że bezwątpienia znajduje się w najlepszym stanie, dobrze jest zaopatrzona i uzbrojona, a nadto zostaje pod rozkazami czynnego i energicznego wodza, tedy

dzenia przywykłych do wygodnego, a nawet zbytkowego życia, z byłych oficerów armii i marynarki, z przyjaciół malowniczych okolic, z marzycieli, mizantropów i namiętnych myśliwych.

Czasem także wśród głębi lasów urzecz można osadę, a widok jej smutkiem przejmuje. Chaty bez dachów, w których zimny popiół leży jeszcze na ognisku, potłuczone naczynie, polomane szczątki narzędzi gospodarczych, a tu i ówdzie strupieszate kości bydłał padłych ofiarą głodu i zimna!

Między tak opuszczonemi osadami jedna szczególnie pięknie położona zwróciła na siebie całą uwagę naszą, a uprzejmy p. Laroche opowiedział nam jej smutną historję. Jej założycielami byli wyłącznie młodzi akademicy Dublińscy, zapaleni marzyciele o eldorado na tej ziemi. Ale niebawem obudzili się z marzeń swoich do okropnej rzeczywistości, która ochłodziła zapak im serca i zniszczyła najświetniejsze nadzieje. Zniechęcenie, rozpacz i śmierć opanowały ich nakoniec. Jedni bez żalu opuszczali to życie, które straciło dla nich wszelkie powaby; inni poszli dalej z osłabionem zdrowiem, ze smutkiem w sercu i zniszczonym majątkiem szukać utrzymania dla siebie i dla rodziny. Z tych ma kilku małe sklepy w odległych częściach kraju; inni otrzymali posady przy sądach lub szkołach kolonii, inni znowu, którzy nie przypisywali nieszczęścia swego prawdziwym przyczynom, udali się do stanów zjednoczonych, gdzie się odznaczyli najzaciętszym radykalizmem i nienawiścią przeciw Anglii. Jeden z nich wydaje dziennik, dwóch handluje winem, a inny znowu trudni się furmanką; kilku całkiem podupadło i włóczę się bez przytułku zebrząc wsparcia u krajowców i oddając się pijaństwu.

Cierpienia tych nieszczęśliwych były ulubionym przedmiotem opowiadania naszego Piotra Laroche, a my słuchaliśmy go z ochotą i współczuciem. Między innymi pokazał nam kopiec z ziemi wzniesiony w pobliskości zawalonej chaty; był to grób młodej pary, która niegdyś była duszą i życiem tej osady. Mąż podał plan, a młoda małżonka z ochotą mu towarzyszyła. — Oboje bardzo mili uprzejmi i odważni, znośli z cierpliwością wszelką niedolę, ułatwiali wszel-

spodziewać się należy, że 12. lub 13. stanie w zatoce Besika u wniścia do Dardanellów. Wrazie zaś, gdyby jej wypadło płynąć aż do Konstantynopola, tedy podróż tę mogłaby odbyć w przeciągu dalszych 48 godzin.

Podobne obliczenie możnaby uważać prawie za nieomyślne, jeżeli tylko nie staną na przeszkodzie wiatry przeciwe, w tej wszakże porze roku wcale niepodobne. Na wypadek zupełnej ciszy morskiej lub wiatrów przeciwnych, pomocne będą flocie znajdujące się przy niej paropływy, i zaholują okręta żaglowe z Salamis do zatoki Besika w przeciągu dwóch dni. Do Dardanellów zawinie flota jeszcze przed upływem zapowiedzianego ze strony Rosyi ultimatum, a że między odpowiedziami w. porty a rozpoczęciem jakichkolwiek kroków przez Rosję musiałoby koniecznie kilka dni upłynąć, przeto niepodlega to żadnej wątpliwości, że flota francuska będzie miała dość jeszcze czasu do spełnienia wszelkich wydanych jej rozkazów. (G. W.)

(„Assemblée nationale“ o sprawie turecko-rosyjskiej.)

Paryż, 12. czerwca. *Assemblée nation.* donosi: „Utrzymują tu z pewnością, że przywieziona przez kuryera poselskiego notę gabinetu Petersburgskiego wręczono rozmaitym przy dworach europejskich zawierzonym posłom rosyjskim. Jak słyhać oświadcza w niej gabinet rosyjski, że zamiarem JM. Cesarza Rosyi jest zupełne utrzymanie przedłożonych porcie żądań względem zastrzeżenia przywilejów i gwarancji przyznanych prawosławnemu kościołowi greckiemu, a to według dosłownego brzmienia ostatniej przez księcia Menżykowa wręczonej noty. Dalej wyraża gabinet powody, które JM. Cesarza Rosyi skłoniły do żądania nowych gwarancji od w. porty i obstawania przy tem żądaniu, i oświadcza oraz, że JM. Cesarz nie myśli bynajmniej rozpoczynać wojny z Turcją, lub występować nieprzyjaźnie przeciw całości i niepodległości państwa tureckiego. Wkońcu dodaje gabinet Petersburgski, że Cesarz musiałby bessarabskiej armii swojej wydać rozkaz do obsadzenia prowincyi naddunajskich na ten wypadek, gdyby w. portą oświadczyła się stanowczo z odrzuceniem przedłożonych jej żądań. Okupacja ta jednak nie będzie jeszcze wypowiedzeniem wojny, zwłaszcza, że zachodzące w tej chwili nieporozumienia między Rosją i w. Portą należą do kategorii tych sporów, w następstwie których według istnjących między obydwoma państwami traktatów mogłoby przyjść do zajęcia pomienionych prowincyi.

Jeżeli pomienioną notę istotnie przesłano, natenczas ustać-by już powinny wszelkie obawy. Rosya zajmując prowincye naddunajskie chce przeto zmusić zapewne w. portę do przyznania tych koncesyi, o które Turcyja potąd jeszcze się spiera. Należy wszakże słuszną mieć nadzieję, że po zajęciu tych prowincyi przez wojska rosyjskie wda się dyplomacya w tę sprawę i znajdzie środki do pogodzenia sprzecznych interesów, bowiem spory te sprawiły i tak już w świecie politycznym i handlowym niepomyślne i niezem nieusprawiedliwione wrażenie.

(W. Z.)

kie trudności i łagodnością swoją podniecali odwagę towarzyszy zniechęconych. Pewnego dnia wśród ostrej zimy niepowrócił małżonek do domu po pracy dziennej; drzewo spadające zabiło go ciężarem swoim, a nim jeszcze pochowano jego zwłoki, już i nieszczęśliwa małżonka żyć przestała. Spoczywają tam razem w owym grobie, a wiatry i burze nocne spiewają im requiem; niebawem może i ten kopiec rozorze pług nowego osadnika i już nie będzie ani śladu, gdzie miejsce wiecznego spoczynku nieszczęśliwej pary.

Większą część podróży odprawialiśmy wodą, a jeżeliśmy tu lub ówdzie przybyli na miejsce, gdzie potrzeba było ładem jechać, wtedy nasi sternicy indyjscy nieśli statek wraz z żoną, dzieckiem i pakunkiem podróżnym, a ja z Piotrem szukałem zwierzyny, której w tych lasach pod dostatkiem i w rozmaitych gatunkach było.

Nowość widoków, piękna pogoda, a nadewszystko może owe małe przygody podróży — wnet bowiem gotowaliśmy obiad przy wielkim ogniu w lesie, wnet zbieraliśmy świeże liście na pościel — zajmowały i bawiły moją żonę, a blade lica mojej lubej córeczki owiane łagodnym i czystym wietrzykiem zaczęły się powoli rumienić. Wesołość Piotra ani na chwilę nie ostygła, a nawet Indyanie uśmiechali się z upodobaniem, gdy podniósł miły i dzwieczny głos przezywając ciszę nocną jedną z owych dzikich oryginalnych piosnek znanych pod nazwą piosnek podróżnych.

Z powrotem inną udaliśmy się drogą. Pogoda zaczęła być niestała, a deszcz zatrzymywał nas często wśród drogi. Pewnego dnia dla strasznej nawałnicy byliśmy jeszcze o godzinie dziesiątej wieczór na wodzie w oddaleniu prawie czterech mil od miejsca, gdzieśmy na noc stanąć mieli. Wieczór był przyjemny i spokojny, a powietrze chłodne i orzeźwiające po skwarze dziennym, a jezioro, którego brzegi już były pokryte liściem żółtkiem, było tak czyste i jasne jak zwierciadło. Naokoło nas panowała zupełna cisza przezywana tylko kiedy niekiedy przeraźliwym krzykiem sowy lub melodyjnym głosem wesołego Piotra.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(„Journal des Débats“ o sprawie turecko-rosyjskiej.)

„Journal des Débats“ pisze: „Niepokoje wzbudzone niepewnym stanem stosunków politycznych na Wschodzie zaczynają się już uśmierzać; umysły stają się spokojniejsze, a zimniejsza rozważa napawa cały świat błogą otuchą utrzymania pokoju europejskiego, bowiem przekonani są cały świat nareszcie, że J. M. Cesarz Rosyi chce spokój zachować. Nie chcemy jednak przeto bynajmniej dać do poznania, jakoby wiadomy nam był sposób rozwiązania zachodzącej kwestyi spornej; uważamy raczej za rzecz prawdopodobną, że mimo dobrych chęci objawionych ze strony wszystkich gabinetów co do utrzymania wzajemnego porozumienia, będziemy jednak świadkami chwilowego przesilenia. Zresztą pewni jesteśmy i tego, że rządy zdołają utrzymać pokój zupełny, jeżeli im tylko szczerze na tem zależy.

Niezachwiane to nasze przekonanie podziela również i polityczny świat Anglii, a z dzienników tamtejszych okazuje się jasno, że się nim i opinia publiczna kieruje. Jakoż zawarte w Monitorze uwiadomienie o wystaniu obydwóch flot uważają nie tylko za demonstrację mogącą skutecznie przyczynić się do utrzymania pokoju, lecz nadto w zaufaniu, że pokój nie będzie naruszony, i że dyplomacya znajdzie odpowiednie środki do załatwienia tej sprawy z honorem wszystkich stron interesowanych — starają się zachować wszelkie środki ostrożności dla odjęcia tym poruszeniom floty angielskiej i francuskiej nawet pozorów groźby. Przechylają się też do koncesyi, i widzimy, że n. p. „Times“, dziennik przed niedawnym jeszcze czasem tak drażliwy, wspomina teraz obojętnie o zajęciu księstw nad-dunajskich, który-to krok uważał przed ośmiu dniami za „casus belli“; że doradza Turcyi zająć odporne stanowisko po prawym brzegu Dunaju, i że nareszcie oświadcza, iż według jego zdania nawet po wkroczeniu Rosyi aż do Bukaresztu nie wynika ztąd dla admirałów francuskiego i angielskiego ani obowiązku ani prawo pomknięcia się przez Dardanelle. Łatwo pojąć doniosłość rad pomienionych, i zamiast obyczajem innych upatrywać w tem zaszłe zmiany w polityce gabinetu angielskiego, uważamy to raczej za dowód, że pokładają wszelką ufność w spokojne chęci wszystkich mocarstw wielkich, i że rząd angielski, który w całym tem przesileniu nie miał innej chęci i innej polityki, jak tylko spokojną, skłania się już dla samego dopięcia tych celów do łatwiejszej zgody jak przed ośmiu dniami, kiedy może nie tyle jak teraz ufał mądrości i umiarkowaniu innych gabinetów.“

Szwajcarya.

(Przeselka broni szwajcarskiej zatrzymana w Mannheimie.)

Władze Badańskie nie dozwoliły transportować przez kraj tamtejszy broni do Szwajcaryi, i zatrzymały całą przeselkę w Mannheimie. Udano się więc do rządu francuskiego, który z uprzejmością uczynił zadość w tej mierze żądaniom rady federacyjnej.

(A. B. W. Z.)

Niemce.

(Sprostowanie.)

Frankfurt, 12. czerwca. „F. P. Ztg.“ oświadcza: Jeden z tutejszych dzienników ogłosił doniesienie bezzasadne, które sprostować należy. I tak donosi o obszernym memoryale rządu austriackiego w sprawie szwajcarskiej, który-to memoriał zawierający wszystkie między obydwoma państwami zaszłe korespondencye dyplomatyczne, wręczony już być miał wszystkim posłom sejmku związkowego. To jednak pewna, że żaden z tych posłów nie ma o tem najmniejszej wiadomości. Donosi też co do budowy fortyfikacyjnych w Ulmie i Rasztadzie, że w tej mierze niezapadła żadna uchwała związkowa. Rzecz ta jednak ma się przeciwnie, bowiem roku 1841 i 1842 wydano trzy jednozgodne uchwały związkowe, stanowiące nawet o najdrobniejszych szczegółach tej budowy. I niezachodzi tu już więcej pytań, czyli budowy te mają być rozpoczęte, lecz właściwie idzie o dostarczenie potrzebnych na to funduszy, zwłaszcza że przyzwolona dawniej suma w tej mierze okazała się niedostateczną.

(Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 16. czerwca.)

Medal austr. 5⁰/₈, 86¹/₈; 4¹/₂ 77. Akcje bank. 1615. Sardyńskie — Hiszpańskie 43¹/₈. Wiedeńskie 109³/₈. Losy z r. 1834 201. 1839 r. —

Turcya.

(Memorandum W. Porty do reprezentantów Francyi, Anglii, Austrii i Prus.)

„Independance belge“ zawiera dosłowną osnowę memorandum Porty z 26. maja do reprezentantów Francyi, Anglii, Austrii i Prus. Namiennione memorandum wyraża życzenie Porty utrzymania pokoju z Rosyą i nadzieję, że to życzenie spełnione będzie, dodaje jednak, że według ostatnich wypadków musi Turcya na wszelkie ewentualności się przygotować i ztąd pochodzą jej uzbrojenia wojenne. Następnie wyraża nota stałe postanowienie Sultana utrzymania wszelkich przywilejów, koncesyi i swobód, które przez dawne traktaty chrześcijańskim mieszkańcom każdego wyznania w państwie są nadane, ale nie zapowiada żadnych nowych koncesyi.

(W. Z.)

Azja.

(Depesza telegraficzna.)

Bombaj, 23. maja. Traktat pokoju z Birmanami jeszcze nie jest podpisany. Z Chin nadeszły bardzo niepokojące wiadomości. In-

surgenci zajęli Nanking i Kiengfu. Miasto Szanghai prawie zupełnie opuszczone.

(L. k. a.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 16. czerwca. Przybyła tu dzisiaj poczta zamorska donosi: Insurgenci chińscy zajęli Nanking i Kiengfu.

Traktat pokoju z państwem Birma jeszcze nie podpisany.

Paryż, 17. czerwca. Nuncyusz papieżki Monsignore Garibaldi umarł na apoplexye.

— Według wiadomości otrzymanych na Marsylii z Konstantynopola z d. 5. b. m. chce dywan zaciągnąć pożyczkę 12 mil. franków, ale dotychczas jeszcze nieprzyszła do skutku.

— Według jednomyślnych wiadomości z Włoch i Marsylii odpłynęła flota angielska d. 8. b. m. w liczbie siedmiu okrętów żaglowych i siedmiu parostatków w Malty w kierunku wschodnim.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 17. czerwca. Według doniesień handlowych płacono w pierwszej połowie bieżącego miesiąca na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w przecięciu za korzec pszenicy 5r.—6r.24k.—5r.13k.; żyta 4r.11.—4r.48k.—4r.; jęczmienia 2r.50k.—4r.—3r.13k.; owsa 2r.20k.—3r.12k.—2r.22k.; breczki 4r.14k.—4r.48k.—3r.50k.; kartofli 2r.20k.—2r.48k.—1r.36k. Za cetnar siana 56k.—1r.18k.—2r.; węgry 120r.—0—80r.; nasienia konieca w Tarnopolu 16r. Sag drzewa twardego kosztował 9r.36k.—4r.—10r., mickiego 6r.—3r.36k.—8r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 4²/₅k.—4²/₅k.—3¹/₅k. i garniec okowity po 1r.52k.—1r.44k.—1r.4k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 20. czerwca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	5	5	9
Dukat cesarski	5	9	5	13
Półimperyal zł. rosyjski	8	58	9	1
Rubel srebrny rosyjski	1	44	1	45
Talar pruski	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	90	35	91	3

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. czerwca 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	—	—
Przedano „ „ 100 po	91	30
Dawano „ „ za 100	91	—
Żądano „ „ za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 20. czerwca.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg 109 l. uso. Frankfurt 108¹/₈ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161 l. 2. m. Lworna 109 p. 2. m. Londyn 10.45. l. 3. m. Medyolan 109. Marsylia l. — Paryż 128⁷/₈ l. Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5⁰/₈ lit. A. 94. lit. B. — Lomb. — Pożyczka z roku 1852 9¹/₈. Oblig. indemn. 93⁵/₈.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 18. czerwca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 15¹/₄. Ces. dukatów obrączkowych agio 14³/₄. Ros. imperyal 8.44. Srebra agio 9³/₄. gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. czerwca.

Hr. Dzieduszycey Edward i Alexander, z Izydorówki — P. Niezabitowski Włodz., z Koropuża.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. czerwca.

PP. Bobrowski Tytus, do Pilzna. — Żurkowski Józef, do Krakowa. — Mysłowski Antoni, do Podhajec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. czerwca.

Pora	Barometr w mierze wiedeń. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 8 23	+ 13 ⁰	+ 23 ⁰	południowy,	pochm. i ☉
2 god. pop.	27 7 69	+ 22,5 ⁰	+ 12 ⁰	wschod.,	burza
10 god. wie.	27 7 67	+ 13 ⁰		cicho	pochm. i jasno

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „Czaar und Zimmermann.“

Jutro: Przedst. pols.: „Dzwonek z Notre-Dame.“

W sobotę: Na dochód JPanny Antoniny Uetz Opera niem.: „Die Zigeunerin.“